Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:		Konto P. K. O. 410.288	OGŁOSZENIA:	
Miesięcznie	Zł. 1·10	Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3	Strona	Zł. 200·—
Kwartalnie	Zł. 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu	1/2 strony	Zł. 100·—
Półrocznie	Zł. 6·60	Rękopisów nie zwraca się	1/4 „	Zł. 60·—
Rocznie	Zł. 13·20		1/8 „	Zł. 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50		1/16 „	Zł. 15·—
			1/32 „	Zł. 8·—
			Przed tekstem 100 proc. drożej.	Drobne za słowo 30 gr.

Rok VIII Tarnów, piątek dnia 15 marca 1935 r. Nr. 11

Istota sporu

W „Hajncie“ z 12 października 1934 (Nr. 230) czytaliśmy w artykule posła I. Grünbauma o ogólnym sjonizmie takie pytanie: „czy ogólni sjoniści mogą się zgodzić na jeden program?“ Programem ogólnych sjonistów mają być uchwały kongresów sjonistycznych — brzmiała odpowiedź posła Grünbauma na to pytanie. Tylko ci, którzy się nie zgadzają z uchwałami kongresowemi, mogliby tworzyć sobie programy. Można wprawdzie stworzyć jakąś chwilową „frakcję“ dla pewnego oznaczonego celu, ale po osiągnięciu tego celu frakcja musi przestać istnieć.

Program ogólnego sjonizmu, uchwalony w Krakowie, nie jest — zdaniem p. Grünbauma — żadnym programem, bo zawiera same truizmy i ogólniki.

Bo sjoniści, dla których uchwały kongresowe są wszystkiem, nie powinni — tak twierdzi poseł Grünbaum w powyższym artykule — tworzyć nowej partji ze stałym programem i dyscypliną partyjną. A ostateczna konkluzja brzmiała: „ogólny sjonizm — albo pozostanie określeniem dla tych wszystkich, którzy niczego nie dodają do uchwał kongresów, niczego z nich nie odejmują i pozostają luźną grupą, albo oddzieli się od ogólnego sjonizmu karnie zorganizowana grupa lub partja burżuazyjnych sjonistów“.

Tak orzekł poseł J. Grünbaum w październiku 1934 r. Wszyscy ogólni sjoniści, którzy pracują nad konsolidacją ogólnego sjonizmu w ramach światowego związku ogólnych sjonistów są burżuazyjnymi sjonistami, a burżuazyjny Dr Schwarzbart stworzył światowy związek burżuazyjnych sjonistów. Program ogólno-sjoński, uchwalony w Krakowie tak w punktach o harmonji między kapitałem i pracą, o prymacie interesów narodowych, o sposobach załatwienia zatargów między pracodawcą a robotnikiem w Erec drogą arbitrażu narodowego, uświęcenie pracy żydowskiej i ochrona tej pracy — to są burżuazyjne „truizmy“ i „ogólniki“. Zaprząc się w rydwan lewicy sjonistycznej, podtrzymywać dyktaturę „Mapaju“ w organizacji sjonistycznej — oto dostateczny program dla „ogólnych“ sjonistów, t. j. takich, którzy nie mają i nie potrzebują własnego programu, bo mają go już nasi marksiści kongresowi.

Takie były „rady“ posła Grünbauma dla ogólnego sjonizmu w październiku 1934. Związek światowy ogólnych sjonistów, który dopiero co po konferencji krakowskiej wzmocnił się wewnętrznie i na zewnątrz zyskał wiele na sile — winien był natychmiast się zlikwidować a ogólni sjoniści należący do tego związku winni byli wstąpić do „Al-Hamiszmar“ i czekać potulnie na kongres sjonistyczny, by dowiedzieć się jaki będą mieć program na następne dwa lata. W międzyczasie zaś wszyscy ogólni sjoniści, którymby metodą „al-hamiszmarowską“ wybito z głowy wszelkie „truizmy“ i „ogólniki“ krakowskiego programu ogólno-sjońskiego, musieliby na komendę p. Kleinbauma w Warszawie zachować bezwględne posłuszeństwo a gdyby potulnie przez ten czas się zachowywali, to dyktator certyfikatowy rzuciłby im od czasu do czasu jakiś certyfikat.

Ale ogólni sjoniści nie usłuchali „radykalnych“ rad posła Grünbauma. Związek światowy ogólnych sjonistów konsolidował się wewnętrznie, a przez przystąpienie do związku 60.000-tysięcznej rzeszy ogólno-sjonistycznej młodzieży chalucowej związek światowy ogólnych sjonistów zyskał na żywotności i znaczeniu. Ogólny sjonizm ujęty w ramy związku, opartego na przesłankach ideologicznych jest światopoglądem, a nie namiastką programu na chwilę, na tymczasem.

Toteż masy sjonistyczne w królestwie p. Grünbauma lgnęły do wyklętego przez „Al Hamiszmar“ programu ogólno-sjońskiego. Konferencja sjonistyczna w b. Kongresówce wypowiedziała się za przystąpieniem do związku światowego i nawet stwierdzono, że między programem sjonistów z b. Kongresówki a programem uchwalonym w Krakowie niema różnic. C. K. organizacji sjonistycznej w Warszawie miał wykonać uchwałę konferencji. Ale zastępcy „radykalnego“ sjonizmu na Polskę p. Kleinbaumowi udało się jakoś sprawę tak pokierować, że ostatecznie C. K. organizacji sjonistycznej w Krakowie nie wstąpił do związku światowego.

Zdawało się, że partja p. Grünbauma negatywne swoje stanowisko do związku światowego uzasadni tem, że ogólny sjonizm nie jest programem, że obecnie w sjonizmie dobrze się dzieje. że socjaliści nasi to reprezentanci konstruktywnego sjonizmu, że wogóle nie trzeba teraz żadnego związku ogólnych sjonistów, bo... ogólni sjoniści mają słuchać lewicowych uchwał kongresowych, a chwilowo nie trzeba żadnego związku dla osiągnięcia jakiegoś celu. Poseł Grünbaum cel swój osiągnął i dlatego odrębna jakaś frakcja ogólno-sjonistyczna nie jest potrzebna.

Ale w marcu 1935 r. słyszymy inną zupełnie piosnkę. Zastępca posła Grünbauma p. Kleinbaum płacze (w „Hajncie“ z 6 marca br. Nr. 56) rzewnemi łzami, że dzieło zjednoczenia wszystkich elementów ogólno-sjońskiego obozu nie zostało w Krakowie dokończone. W październiku 1934 — były to „truizmy“ i „ogólniki“, a w marcu 1935 — zarzuca się organizacji sjonistycznej w Małopolsce wschodniej i w Palestynie, że nie trzymały się uchwał konferencji krakowskiej. „W obozie ogólnego sjonizmu — lamentuje p. Kleinbaum — nastąpił chaos, rozbicie, dezorganizacja i dezorjentacja“.

I dlatego zaalarmował p. Kleinbaum wszystkich „radykalnych“, „postępowych“ i „progresywnych“ ogólnych sjonistów, by w ich imieniu zażądać od związku światowego ogólnych sjonistów jaknajszybszego zwołania nowej konferencji światowej ogólnych sjonistów, celem usunięcia różnic i nieporozumień.

A związek światowy ogólnych sjonistów odpowiedział: niema głębszych różnic ideologicznych — okażcie dobrą wolę, wstąpcie do związku, a znikną wszystkie „różnice i nieporozumienia“. Bo nowa konferencja celem ustalenia programu nowego — to koniec związku tak mozolnie utworzonego, to ostateczne zniszczenie wszelkich wysiłków dotychczasowych nad konsolidacją ogólnego sjonizmu.

Ale p. Kleinbaum się spieszył. Albo teraz... już teraz ponowna konferencja światowa ogólnych sjo-

nistów — albo drugi związek światowy. I zaczął p. Kleinbaum wyliczać, jakie to on ma już kraje, że on ma cały „świat" po swej stronie, że związek, oparty na programie krakowskim nie jest wcale światowym. Ale zato „progresywnie zorjentowane organizacje, które wyciągnęły ku uzurpatorom z Krakowa rękę do zgody, a ręki ich nie przyjęto — są dość silne, wpływowe i liczne, aby stworzyć zjednoczenie ogólnego sjonizmu także bez krakowskiej koalicji, składającej się ze Supraskiego i dwóch egzekutyw galicyjskich. Jak najprędzej, o ile to możliwem, już w tym miesiącu — alarmuje p Kleinbaum — winna być zwołana konferencja prawdziwie ogólno-sjonistycznego związku."

A „prawdziwy ogólny sjonizm" reprezentują oczywiście tylko „progresywni", „postępowi" i „radykalni" sjoniści. Lecz dlaczegoż ten pośpiech? Komu to potrzebny jest nagle związek światowy „progresywnych" ogólnych sjonistów? Przecież Grünbaum uczył nas w październiku 1934, że kto organizuje odrębnie ogólnych sjonistów, ten tworzy partję, że niema odrębnego ogólno-sjonistycznego programu, że dla ogólnych sjonistów, którzy mogą należeć co najwyżej do danej organizacji krajowej, obowiązujące są jedynie uchwały kongresów sjonistycznych.

Czy „progresywni" i „postępowi" sjoniści źle się czują w towarzystwie „Mapaju"? Bo zagadkowem się wydaje hasło p. Kleinbauma (Hajnt Nr. 56), że „progresywny ogólny sjonizm musi na następnym kongresie zjawić się jako potężna i świadoma swych celów siła, ktoraby mogła decydować we wszystkich zasadniczych sjonistycznych problemach".

Czy „konstruktywny" sjonizm lewicy nie jest identyczny z „progresywnym" sjonizmem p. Kleinbauma? I na co tworzyć odrębną partję? Czy tylko na czas przed kongresem? Poseł Grünbaum tłumaczył nam, że w wyjątkowych wypadkach może pewna grupa sjonistów utworzyć frakcję, zjednoczenie dla osiągnięcia jakiegoś celu konkretnego, by potem po osiągnięciu tego celu przestać istnieć.

I w świetle tego wytłumaczenia istoty odrębnej frakcji rozumiemy jaki cel przyświeca twórcom związku światowego „progresywnych" i „postępowych" ogólnych sjonistów. Nie o konsolidację ogólnego sjonizmu im chodzi, bo w misję ogólnego sjonizmu nie wierzą. Nie o zmianę uchwał kongresowych im chodzi, bo jak „postępowi" i „progresywni" godzą się na „konstruktywny" sjonizm marksistów.

Więc o cóż chodzi?

Trzeba zniszczyć związek światowy ogólnych sjonistów, który rozrastając i konsolidując się staje się siłą, zagrażającą obecnemu reżimowi w organizacji sjonistycznej. Czy nie w tej obawie o utratę „władzy" leży źródło zatargu konstytucyjnego między departamentem organizacyjnym egzekutywy a władzami związku światowego ogólnych sjonistów?

Poseł Grünbaum jest konsekwentny. „Ogólni" sjoniści mogą tworzyć związki — kiedy zachodzi potrzeba osiągnięcia jakiegoś konkretnego celu. Teraz zachodzi „potrzeba" rozbicia światowego związku ogólnych sjonistów. Cel uzasadniający dostatecznie pospiech i alarm p. Kleinbauma, by jeszcze w tym miesiącu utworzyć związek „progresywnych" i „postępowych" ogólnych sjonistów.

Onegdaj 60.000 młodzieży ogólno-sjonistycznej manifestowało przez usta swych reprezentantów wierność i przywiązanie do związku światowego ogólnych „sjonistów" opartego na programie krakowskim. 60.000 chaluców ogólno-sjońskich z całą stanowczością oświadczyło gotowość przeciwstawienia się wszelkim próbom rozbicia naszego związku światowego. Toteż jesteśmy spokojni o losy światowego związku ogólnych sjonistów. Na straży jego całości i zwartości stoi 60.000 uświadomionej i chalucowej młodzieży ogólno-sjonistycznej.

Dr Chomet

Wojna chemiczna

W poprzednim artykule omówiliśmy wojnę powietrzną a dziś przechodzimy do omówienia wojny chemicznej. Kwestja ta bardzo zajmuje w obecnej chwili umysły ludzkie. Ostatni wynalazek genjusza niszczycielskiego człowieka wywołuje strach i panikę, a to tem większą, czem większą tajemnicą gazy toksyczne są otoczone. Przypominamy sobie dobrze, jaki nastrój panował w Tarnowie w r. 1932 przed próbnym atakiem gazowym. Chociaż ludzie wiedzieli, że to tylko ćwiczenia i że takie ćwiczenia nie mogą być dla ludności niebezpieczne, bo urządzane są nie przez wrogów, ale przez własne władze, a mimo to panował u nas popłoch. Ludzie radzili się swoich lekarzy, czy by nie było lepiej ze względu na bezpieczeństwo zdrowia, a nawet życia opuścić Tarnów na jakiś czas, aż ten tajemniczy napad przejdzie. I mimo że lekarze odradzali, dużo mieszkańców wyjechało z miasta i powróciło dopiero po odbytym ataku. A jaka panika była w mieście w dniu ataku! Ile ataków sercowych było u ludzi chorych na serce, a ile napadów duszności dostali astmatycy! Nie zaszkodziły im gazy, zaszkodził im strach spowodu ignorancji. Rozproszyć tę ignorancję, poznać niebezpieczeństwo i pokazać jak można się przeciw niemu bronić, znaczy już zmniejszenie ewentualnego nieszczęścia.

Od czasu jak zaczęto podczas wojny światowej używać gazów trujących, czyli od r. 1915 do czasu zawieszenia broni w r. 1918, zginęło 300.000 ludzi z tego powodu. Przeważnie używano gazów trujących na froncie zachodnim, gdzie wojska amerykańskie poniosły 17%, strat od samych tylko gazów toksycznych. Rozumie się, że w przyszłej wojnie gazy będą znacznie intensywniej stosowane. Od końca ostatniej wojny dotychczas wynaleziono dużo nowych i jeszcze bardziej niszczycielskich gazów, a gazy są bronią stosunkowo bardzo tanią.

Na ogół użyto w czasie wojny około 60 rodzajów gazów bojowych. Ilość ich po wojnie znacznie się powiększyła a jakość „polepszyła". Najbardziej znane gazy trujące z czasów wojny są chlor, fosgen, difosgen, chloropikryna, iperyt, luizyt i kwas pruski.

Odpowiednio do ich działania podzielono gazy na duszące, drażniące, parząco-żrące i trujące w ścisłejszem znaczeniu tego słowa. Przy klasyfikacji tej bierzemy pod uwagę tę wybitną cechę działania, którą człowiek po zetknięciu się z danym gazem najsilniej odczuwa. Należy jednak pamiętać, że np. gaz zaliczony do grupy duszących może też posiadać właściwości parzące, drażniące lub trujące.

Gazy bojowe duszące porażają system oddechowy, gazy drażniące wywołują podrażnienie błon śluzowych nosa, gardła i oczu, powodując łzawienie, wymioty i kichanie. Gazy trujące niszczą krew lub porażają system nerwowy. Gazy parząco-żrące wywołują bolesne oparzenia na skórze i trudno gojące się wrzody, a w organach wewnętrznych wywołują ciężkie i przewlekłe choroby. Podział ten, ciekawy z punktu widzenia fizjologicznego, ma tylko ograniczone znaczenie praktyczne, bo przedewszystkiem nie wiemy zgóry, jaki gaz nas dosięgnie, a zresztą wszystkie gazy bojowe są bardzo toksyczne.

Walka gazami odbywa się różnemi sposobami: 1) z rowów wypuszcza się przy pomyślnym wietrze gaz z balonów stalowych; 2) zapomocą miotaczy min i bomb wypełnionych gazami; 3) zapomocą pocisków artyleryjskich i wkońcu 4) zapomocą bomb lotniczych. Pierwsze trzy sposoby odnoszą się tylko do wojska i do ludności cywilnej znajdującej się niedaleko linij bojowych. Nas interesuje najbardziej walka gazowa przy pomocy bomb lotniczych.

Jak się bronić przeciwko gazom trującym? Przedewszystkiem musi być zorganizowana służba obserwacyjno-alarmowa. Zadaniem tej służby jest przy każdorazowem zbliżaniu się lotnika zaalarmować ludność zapomocą specjalnych sygnałów, jak: dzwony kościelne, syreny fabryk itp. Alarm taki musi być przeprowadzony szybko i sprawnie. Na sygnał alarmu na ulicy pozostają tylko ci, którzy są zaopatrzeni w maski gazowe, reszta się chroni.

(Dok. nast.). **Dr W. Mandel**

Z okazji zaręczyn mojego kuzyna Simona Kleinhändlera z p. Idą Kampf zasyłam serdeczne życzenia.

Simon Kleinhändler
Kierownik Hurt. Wyr. Państw. Monop. Spirytus. w Brasławiu

Unieważnia się zgubioną legitymację Polskiego Tow. Tatrzańskiego Nr. 14.891, wystawioną przez oddział w Tarnowie na nazwisko Samuel Beck.

Unieważnia się zgubioną kartę rzemieślniczą wystawioną przez Starostwo powiatowe tarnowskie na nazwisko Eljasz Blond w Tarnowie.

Kochanemu tow. Leonowi Kleinowi spowodu zgonu Jego błp. Ojca wyrażają serdeczne współczucie

Komitet lokalny Stron. Państwa Żyd. i Hechaluc Hamdinatiw Tarnowie

Dr M. KORZENNIK (Kraków)

Tomasz G. Masaryk

(w 85 lat urodzin)

W dniu 7 marca br. ukończył prezydent Masaryk 85-ty rok swego bogatego życia. Wiek to hojny i imponujący. Nie każdemu danym on jest w tej rozciągłości ilościowej i jakościowej zarazem. Sędziwość wieku, połączona z dostojeństwem głowy republiki, miłość narodu i wszystkich obywateli Czechosłowacji, uwielbienie wśród najbliższych współpracowników oraz szczery szacunek u bliskich i dalekich na całej przestrzeni kulturalnego świata, — oto wieniec, zdobiący szczodrze skroń 85 letniego starca.

Albowiem, piastować najwyższe stanowisko w państwie z woli i ku zadowoleniu wszystkich czynników w państwie, stać już przed objęciem tej godności ponad pojęciami partyjnemi, cieszyć się uznaniem za zasługi, położone w dziedzinie nietylko polityki, być swego państwa najidealniejszem wcieleniem — to jest udziałem postaci wyjątkowych w czasach naszych. Jakgdyby klasycznym przykładem tego rzadkiego dziś przekroju ludzi — jest Tomasz G. Masaryk.

Człowiek

Jedna z najciekawszych postaci doby dzisiejszej, Masaryk, to zarazem typowy nowoczesny selfmademan. O własnych siłach dopiął szczytów, własnym znojem zrosił żmudną drogę swej wyjątkowej karjery, od syna ludu i terminatora ślusarskiego poprzez bojownika, myśliciela, uczonego, męża stanu, aż na piedestał duchowego wodza narodu. Zatem, aby poznać w Masaryku właściwe jądro człowieka, nie należy, jak to się zwykle odbywa, abstrahować od jego postaci publicznej i szukać intymności z człowiekiem „prywatnym". Właściwe bowiem oblicze Masaryka — człowieka ujawnia się właśnie we wszystkich — tak różnorodnych zresztą — przejawach jego działalności publicznej. Wszędzie i zawsze wystąpienia Masaryka cechują znamiona od wewnątrz pojętej, indywidualnem poczuciem etyki przepojonej, jaźni ludzkiej. Wszędzie góruje człowiek i to w znaczeniu najlepszem: humanistycznem. W dociekaniach filozoficznych, w publicystyce, w polityce, w pracy propagandowej, nawet i w pobudkach rewolucyjnych, głosił zawsze Masaryk: „Człowiek jestem i nic ludzkiego obcem mi nie jest".

Poznajemy więc Masaryka — człowieka nietylko z owych pięknych wynurzeń autobiograficznych, zebranych przez Karola Capka („Rozmowy z Masarykiem"), przypominających formą i szczerością „Wyznania" Rousseau'a, ale poznajemy go w tym względzie również dobrze z całej jego działalności naukowej i politycznej.

Myśliciel - polityk

Gdy się w ujęciu syntetycznem pomija daty szczegółowe, trudno jest mówić o tak bogatej i mniej ogółowi znanej działalności Masaryka myśliciela-uczonego. Aby zaś podać kwintesencję, powiedzieć trzeba, że Masaryk, który wyszedł ze szkół niemieckich i jako Morawianin z pochodzenia, nie w Pradze, ale we Wiedniu wyższe studja odbył, gdy tylko pierwsze postawił kroki samodzielne, zerwał z duchem filozofji niemieckiej, za którą aż po jego czasy, jakby doczepka, toczyła się myśl czeska. Metafizyce Kanta przeciwstawił Masaryk konkretną, życiową, na socjologji budowaną filozofję francuza Comte'a i nauki anglika Hume'a. Z awersją do kantowskiego „imperatywu" łączy się już w młodym uczonym awersja do ducha niemieckiego wogóle. Ten jego odruch oznacza dla Czech zwrot rewolucyjny. Był to pierwszy może wielki krok reformatorski, jakiego nie przeżyli Czesi od czasów Husa.

Nauki mistrzów swych owiał Masaryk swoistą własną etyką życiową i całą swą filozofję, wyłożoną w licznych dziełach, skierował na zagadnienia praktyczne: jak żyć? co czynić? Te rozważania, skierowane na tory dziejowe zaprowadziły Masaryka na drogi polityki realnej, która stała się dlań w pierwszym rzędzie walką o demokrację i reformy socjalne. Dlatego też pisma naukowe, jak: „Zasady konkretnej logiki", „System nauk" i w. i., rozważania o religji, publikacje historyczne, studja slawistyczne, rozprawy literackie (o Goethem, Mickiewiczu, Tołstoju, Dostojewskim i i.) przepojone są pierwiastkami socjologji, a z drugiej strony jego utwory polityczne są takiemi w zwykłem pojęciu, więcej z tytułów, niż z treści, która jest oparta o filozofję i etykę. To samo da się powiedzieć o jego mowach w parlamencie wiedeńskim, o wykładach uniwersyteckich, wreszcie o późniejszych deklaracjach politycznych podczas i po wojnie światowej, o wystąpieniach w Moskwie, Anglji, czy Ameryce; to samo widoczne jest w kwintesencji jego światopoglądu socjalno-politycznego, zawartej w pracy, rozpoczętej na Capri w r. 1921, a ogłoszonej w r. 1925 p. t. „Rewolucja światowa", tłumaczona na szereg języków, dotąd 95.000 nakładu; przekład polski prof. W. M. Kozłowskiego. Po hebrajsku ukazały się te pamiętniki w Tel-Awiwie w r. 1930.

Źródłem zaś i światłem przewodniem filozofji i myśli politycznej Masaryka pozostała głównie Platona „Politeia".

Demokrata

Wydane przez K. Capka „Rozmowy z Masarykiem" zawierają w rozdziale zatytułowanym „Dom rodzinny" m. in. takie wyznanie Masaryka, odnośnie

Uroczystości Tow. „Safa Berura"

Uroczystości z okazji pierwszych egzaminów końcowych z przedmiotów judaistycznych zamieniły się w piękną i serdeczną manifestację na rzecz szkolnictwa żydowskiego w naszem mieście. Okazało się również i tym razem, że szkolnictwo nasze jest wysoko cenione, poważane i lubiane przez wszystkie sfery naszej ludności, która tłumnie brała udział we wszystkich uroczystych imprezach szkoły „Safa Berura".

W sobotę dnia 9 bm. odbyło się w synagodze postępowej uroczyste nabożeństwo, w toku którego rabin Dr M. Weissmann wygłosił podniosłe kazanie, podkreślając zadania młodzieży, opuszczającej progi szkoły żydowskiej.

W sobotę wieczorem odbyło się w sali Sokoła uroczysta akademja, w której brali udział przedstawiciele żydowskiej gminy wyznaniowej, organizacyj sjonistycznych, gimnazjów państwowych i prywatnych oraz wielkie rzesze publiczności spośród wszystkich sfer ludności żydowskiej naszego miasta.

Akademję zagaił dyrektor gimnazjum „Safa Berura" p. Dr Rosenbusch, który wskazał na podstawy wychowania młodzieży w szkołach „Safa Berura". Po odśpiewaniu przez chór szkolny hymnu państwowego i Hatikwy wygłosił dłuższe przemówienie w języku hebrajskim prezes Tow. „Safa Berura", tow. Joachim Neiger, który wskazał na wielkie wysiłki i ofiary, poniesione przez społeczeństwo żydowskie w Tarnowie, rodziców i nauczycielstwa w utrzymaniu szkoły oraz na piękne rezultaty tych wysiłków. Wskazując na konieczność rozbudowy szkoły wezwał do dalszych ofiar.

Nastąpiła efektowna i umiejętna inscenizacja obrazu biblijnego „Rebeka i Eliezer", poczem p. Dr A. Tartakower, delegat związku szkół średnich w Łodzi wygłosił referat o zadaniach szkolnictwa żydowskiego. Po deklamacji hebrajskiej wiersza Bialika pt. „Jałmużnikom narodu", przemówił p. prof. Kresch, wskazując na konieczność wytworzenia hebrajskiej atmosfery w domach uczniów. Przemówienie końcowe wygłosił tow. Dr Schenkel, który po omówieniu zadań i celów szkoły wspomniał w słowach pełnych uznania o pracy tow. Dra Spanna i Neigera, których ofiarnej pracy i niezmordowanym wysiłkom szkoła zawdzięcza swój byt i rozkwit.

Na zakończenie chór szkolny odśpiewał wiersze Bialika, Hachnisini i Techzakna.

W niedzielę dnia 10 bm. odbył się w salach hotelu „City" uroczysty bankiet dla zaproszonych gości. Przy suto zastawionych stołach zebrali się przyjaciele szkolnictwa żydowskiego, by dać wyraz swej radości spowodu pierwszej matury w gimnazjum „Safa Berura", oraz by omówić braki i bolączki tejże szkoły, które należy usunąć. Przemówienia wygłosili tow. J. Neiger, Dr Mandel, dyr. Lieblich, Dr Schenkel, Dr Chomet, Perlbergowa, dyr. Dr Rosenbusch i rabin Dr Weissmann, poczem w podniosłych słowach tow. Neiger zamknął tę miłą uroczystość.

v.

Bolączki imprez żyd.

Do teatru ludzie chodzą dla przyjemności. Ażeby jednak widz miał przyjemność, nie wystarcza gra aktorów, on chce grę oglądać i słuchać w odpowiednim nastroju i skupieniu. Na żydowskich jednak imprezach w Tarnowie tych warunków ostatnio nie uwzględniają i dlatego często słyszymy od kulturalnej publiczności żydowskiej w Tarnowie, że mimo najlepszej chęci zobaczenia sztuki albo aktora na imprezę nie może pójść, bo ją każda impreza żydowska, na której ostatnio był, tyle zdrowia i tyle zdenerwowania kosztowała, że już musi zrezygnować z uczęszczania na dalsze imprezy żydowskie. I tak też wyglądają potem wyniki materjalne tych imprez. I tak cierpi aktor i sztuka żydowska w Tarnowie.

Mieliśmy w tym sezonie w Tarnowie tak świetnych artystów żydowskich, jak Granach, Katsch, a ostatnio Morewski i Rachela Holzer. Inteligencji na tych imprezach jednak nie było albo prawie nie było. A winę ponosi tylko impresarjo.

Weźmy np. występ Morewskiego i Racheli Holzer w Tarnowie 5 bm. w sali Pocztowców. Sala nieopalona mimo silnego mrozu. Krzesła zwykłe do składania, nawet w pierwszym rzędzie, gdzie miejsce kosztuje 3 zł. Nastawiano tyle krzeseł, że wykluczonem jest, by człowiek, który nie cierpi na suchoty, mógł się pomieścić między swoimi sąsiadami. Gniotą się dlatego jak śledzie w beczkach. Mimo zapełnionej sali i obecności aktorów, kurtyna podnosi się z godzinnem opóźnieniem. Ponieważ w pierwszych rzędach było mało widzów spowodu drogich cen, impresarjo wpuszcza młodzież z ostatnich rzędów na pierwsze. Pewna część tej młodzieży hałaśliwa, krzykliwa, bezwzględna. Nie obchodzi ich to, że jego sąsiad płaci 3 razy tyle za miejsce, co on — i chce przynajmniej nie być molestowanym. Przez cały czas gry drzwi się otwierają i zamykają, a trochę tylko wrażliwy widz za każdym razem podskakuje z zdenerwowania.

Jest jedno wąskie przejście zatarasowane młodzieżą, która zasłania siedzącym. Widzowie palą papierosy na sali. Ogromne nieszczęście mogłoby się stać w razie pożaru. Wyjście całkiem zatarasowane widzami. Ludzie tratowaliby i dusiliby się. A w sali pocztowców o pożar nie tak trudno. Sufit bowiem drewniany, a na nim lampy elektryczne. Wystarczy jakieś krótkie spięcie, ażeby sufit się zajął.

Chciałbym, żeby moja notatka przyczyniła się do zmiany tych stosunków, a wówczas nietylko publiczność będzie zadowolona, nietylko aktorzy będą chętniej przyjeżdżali do naszego miasta, ale też impresarjo większe będzie miał korzyści ze swej pracy.

Dr Mandel

Z ruchu „Hanoar Hacijoni"

Kurs instruktorski

W tarnowskiem gnieździe Hanoar Hacijoni odbył się kurs instruktorski dla członków, mających wkrótce objąć placówki kierownicze z udziałem członka komendy naczelnej tow. Sz. Bergmana oraz kierowników gniazda. Kurs trwał blisko 2 tygodnie. Uroczyste zamknięcie kursu nastąpiło w niedzielę dnia 10 marca br. W trakcie kursu omówiono wszelkie aktualne problemy życia sjonisty znego i żydowskiego, jakoteż omówiono problemy wychowawcze. Cały nakreślony program kursu został zupełnie zrealizowany. Kurs instruktorski odwiedził prezes komitetu lokalnego w Tarnowie tow. Dr Chomet wraz z członkami komitetu lokalnego.

Na kursie przeprowadzone były m. i. pogadanki członka K, N. Sz. Bergmana na tematy:

1) Nasze podstawy wychowawcze, 2) Nasz ideał wychowawczy, 3) Podstawy wychowawcze w gd. III, 4) Kierownik a kwuca, 5) Metodyka pracy w gd. III, 6) Plan pracy w gd. III, 7) Żydostwo współczesne, 8) Praktyczna pogadanka w gd. III, 9) Palestyna jako jedyne rozwiązanie kwestji żydowskiej, 9a) Problematyka Palestyny — gospodarcza, polityczna, kulturalna, 10) Nasze ujęcie sjonizmu. 11) Kibucjut.

Poświęcenie sztandaru

Już toczą się przygotowania do uroczystości połączonych z poświęceniem sztandaru tarnowskiego gniazda Hanoar Hacijoni. W programie przewidziany jest zlot kilku galilów Hanoar Hacijoni, rewja skautowa, uroczyste nabożeństwo, oraz akademja. W uroczystościach weźmie udział prezes wszechświatowego związku ogólnych sjonistów Dr I. Schwarzbart.

Wieczorynka

Hanoar Hacijoni urządza w sobotę dnia 16-go i niedzielę 17-go bm. wielki wieczór literacko-humorystyczny z bardzo urozmaiconym i bogatym programem — w lokalu własnym przy ul. Marcina 12 (dom p. Starkmana). Początek obu wieczorów o godz. 7 wiecz. Wieczory te podobnie jak i poprzednie spotkają się zapewne z uznaniem publiczności, która niezawodnie zaszczyci je swą obecnością. W programie pieśni i inscenizacje hebrajskie, żydowskie i polskie.

---

do r. 1853: „...Potem wróciliśmy do rodzinnego Hodonina... Widzę jeszcze teraz ową rozległą, daleko się ciągnącą równinę i sądzę, że to wrażenie dziecięce pozostało we mnie na zawsze: dlatego kocham równiny; góry lubię zdaleka, nie przebywam jednak chętnie wśród nich..."

Zdaje się, jakoby owe ukochanie równin ukształtowało poniekąd psychikę Masaryka również w znaczeniu społecznem. Jego żywiołowe umiłowanie demokracji, jako zasady równości i prawości społecznej, kojarzy się tak z predylekcją do równin krajobrazowych, jak nienawiść do hierarchji i autokracji zespala się z jego niechęcią do gór.

Głównie zaś zrodził się już w młodzieńcu demokrata, gdy przyglądał się, jak ojciec, Słowak rodem, znosić musiał mimo narzekań, ciężką i często poniżającą służbę woźnicy na folwarku panów austrjackich. Demokratą pozostał Masaryk na zawsze.

Publicysta - dziennikarz

Jednym z najciekawszych bodaj rozdziałów w bogatej i wielostronnej działalności obecnego prezydenta Czechosłowacji, stanowi jego czynna i ruchliwa niegdyś praca dziennikarska. Jest to jakgdyby odrębne, zajmujące studjum o tym człowieku. Masaryka-dziennikarza przedstawił też w pięknej broszurze (1930) jego ongiś przełożony, naczelny redaktor „Casu", Dr Jan Herben. Aby na cytowaniu tylko poprzestać — oto kilka przytoczonych tam myśli Masaryka, odnośnie do dziennikarstwa wogóle:

„Moje myślenie zrodziło się mniej z filozofji, a więcej z literatury. Stąd upodobania moje do dziennikarstwa, jako nowoczesnej ekspresji literackiej" (1910). „Dziennikarstwo oznacza przedewszystkiem zdawać sprawę z wszelkich przejawów życia; staje się ono przeto historyką dnia poprzedniego... Sprawozdanie i omawianie wydarzeń równa się historji, która notuje co dobre i złe, co korzystne i szkodliwe. Oto jest misja dziennikarza..."

Temi zasadami prawdy i etyki kierował się też Masaryk-dziennikarz, począwszy od swoich „pierwocin" w morawskim organie młodych „Zora" (1876), poprzez artykuły i prace w „Morawskiej Orlice", „Naše doba", „Cas" i in. Znane są też i głośne były podówczas wystąpienia Masaryka za wolnością prasy na trybunie poselskiej w parlamencie wiedeńskim. Jako wyznawca haseł anglika Sheridana miał on w tym względzie swoją własną, oryginalnie ujętą koncepcję, kiedy zalecał władzom, niezadowolonym z konstytucyjnej wolności prasy następującą receptę: „Przeciwko wolności prasy istnieje jedno tylko lekarstwo — więcej wolności!"

* * *

A skoro mowa o Masaryku demokracie, dziennikarzu, bojowniku o prawa ludzkie — przypomnijmy też owego nieustraszonego, odważnego i „niepopularnego" profesora praskiego, który podobnie jak gdzieindziej Emil Zola, u progu XX wieku, podjął otwartą walkę z zakłamaniem, ciemnotą i prowokacją, podczas głośnego procesu o mord w Polnej w związku z t. zw. aferą Hilsnera. Wciągnięty do tej walki prawie wbrew swej woli, nie ugiął się jednak Masaryk przed niczem i nikim, wytrwał. A następna generacja już w całości stanęła po jego stronie. Czasy i warunki odtąd się zmieniły, a przecież Masaryk z owych „czasów Polny" pozostał niezmienionym. Pamiętne są wystąpienia Masaryka w Ameryce za sprawą narodowo-żydowską i czynne poparcie dla sjonizmu na arenie międzynarodowej. Jako głowa państwa swego jest nadal orędownikiem i opiekunem wszelkich mniejszości.

Dlatego też w wieńcu, zdobiącym dziś szczodrze skroń 85-letniego jubilata, nie brak również liści uznania i wdzięcznej czci od narodu żydowskiego.

Wychowawca i wódz swego narodu

Masaryk wypełnia swą osobowością jeden cały wiek myśli narodu czeskiego, na przełomie jego dziejów. A obejmując swym zasięgiem kręgi dalsze, wzbogaca w niejednym względzie skarbiec ideałów Słowiańszczyzny, oraz podstawy nowoczesnej myśli europejskiej. Masaryk polityk-myśliciel, Masaryk bojownik-moralista, Masaryk ostoja liberalizmu i demokracji urasta w oczach współczesności do posągowej miary wcielenia nowoczesnego humanizmu, opartego o dobre wzory starorzymskie.

Popularne są fotografje, przedstawiające prezydenta Masaryka na koniu. Spoglądając na jedno z tych zdjęć, wyobrażające postać sędziwego wodza o łagodnych rysach mędrca, na pięknym wierzchowcu, nie sposób oprzeć się pewnej asocjacji optycznej: oto posąg konny najłagodniejszego z cezarów, Marka Aurelego, uświetniony w pięknych słowach wieszcza Polski:

„Kochanek ludów, ów Marek Aureli...
Rękę poważnie wzniósł i jakgdyby wokoło
Miał błogosławić...
A drugę rękę opuścił na wodze,
Rumaka swego zapędy ukraca.
Zgadniesz, że mnogi lud tam stał na drodze
I krzyczał: Cezar, ojciec nasz powraca..."

(*Adam Mickiewicz*: Pomnik Piotra W.)

I naród czechosłowacki, który poraz czwarty obdarzył Masaryka godnością prezydenta republiki, uznał w nim nietylko swego naczelnika politycznego, nietylko swego konstytucyjnego włodarza, ale bodaj więcej jeszcze, bo swego nauczyciela, wychowawcę i wodza duchowego.

I dodajmy: Ad multos annos!

Do wszystkich organizacyj sjon. w Tarnowie!

Przypomina się, że w myśl uchwał kongresów sjonistycznych w czasie purimowym, obejmującym w tym roku okres do 26 marca włącznie, nie wolno urządzać innych zbiórek, jak tylko na rzecz K. K. L. Dochód ze wszystkich imprez bez wyjątku ma być odprowadzony do miejscowej komisji K. K. L.

Przypomina się też, że należy wszystkie uchwały lokalnej komisji należycie i skrupulatnie wykonać, a w szczególności przeprowadzić na podstawie otrzymanych list akcję zbiórkową i listy te natychmiast po święcie Purim, tj. 21 marca br. zwrócić do kancelarji KKL. w lokalu przy pl. Kazimierza 3.

Organizacje, które nie wykonają swych obowiązków w okresie purimowym, oraz nie zwrócą w należytym czasie list puszkowych — nie dostaną więcej w przyszłości list zbiórkowych.

Za komisję K. K. L.:

Sekr.: Handgriffówna Przewodn.: Dr Goldberg

Kahalna komisja wyborcza

Na posiedzeniu zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w Tarnowie, odbytem we środę 13 bm. wybrano komisję wyborczą w następującym składzie: z pośród zarządu pp. Dr Offner Józef, Aberdam Chaim, Dr Speiser Bogumił, Dr Wider Emil, Leib Bernard; z poza zarządu pp. Dr Chomet Abraham. Dr Schenkel Wolf, Dr Goldberg Salomon, Götzler Wolf, Rosenzweig Aron, Mehr Salomon, Rinder Chaim H., Dr Izraelowicz Leon, Hutter Maurycy, Ulman Herman, Neuman Chaskel.

Zastępcami zaś są pp. Taub Markus, Dr Menderer Mieczysław. Laufer Markus, Tampler Pinkas, Kirschenbaum Izak.

Egzamin końcowy w gimn. „Safa Berura"

W dniach 7 i 8 marca br. odbył się w gimnazjum koedukacyjnem Tow. „Safa Berura" egzamin końcowy z przedmiotów judaistycznych, do którego przystąpiło 11 uczniów i 4 uczenice.

Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. Dr A. Tartakower docent Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie i sekretarz Związku Zrzeszeń Społecznych w Łodzi.

Wszyscy abiturjenci zdali egzamin z wynikiem pomyślnym; dwaj uczniowie i jedna uczenica zdali z odznaczeniem.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego

Program obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego jest następujący:

W poniedziałek 18 bm. o godz. 19 capstrzyk orkiestr po ulicach miasta, poczem p. dyr. Pogoda wygłosi przemówienie na pl. Kazimierza.

We wtorek 19 bm. o godz. 7 rano hejnał z wieży ratuszowej, o godz. 9 nabożeństwa w katedrze i Nowej Synagodze. O godz. 10-tej defilada wojsk, PW. i związków, a następnie akademja w sali kina „Marzenie" z programem muzykalno-wokalnym. Wieczorem zaś odbędą się przedstawienia urządzone przez różne związki.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem chóru synagogalnego pod batutą dyryg. p. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory w nowem opracowaniu muzycznem:

W piątek 15 bm. początek modlitwy o godz. 6-tej wiecz.: 1) Lecha dodi. 2) Mizmor szir lejom haszabat.

W sobotę 16 bm. początek modlitwy o godz. 8·30 rano: 1) El Adon. 2) Mimkomcha. 3) Naricoch.

Sprostowanie

W zestawieniu poszczególnych pozycyj dochodowych w bilansie stow. Cdakah za rok 1934 pominąłem wskutek przeoczenia kwotę 120 zł, złożonych w roku sprawozdawczym przez Towarzystwo Eskontowe w Tarnowie. która to kwota mieści się w głównej pozycji dochodowej, co niniejszem prostuję.

Henryk Fluhr

Budżet gminy m. Tarnowa uchwalony

Budżet gminy m. Tarnowa na rok 1935/36 został już uchwalony przez komisję budżetową. Budżet gminy wynosi w dochodach i wydatkach zł 1,277.000, a budżet przedsiębiorstw miejskich wynosi 2,313.000 zł. Budżet gminy będzie w najbliższych dniach rozpatrywany przez Radę miejską.

Z ruchu Tora w'Awoda

Z początkiem bm. odwiedził tutejszy snif ruchu Tora w'Awoda delegat centrali tow. Dresner z Warszawy.

W czasie swego pobytu tow. Dresner wygłosił cały szereg referatów w poszczególnych organizacjach ruchu oraz brał udział w posiedzeniu kierownictwa.

W niedzielę 8 bm. odbył się wieczór pożegnalny dla tow. I. Weber, która wyjechała do Palestyny. Przemówienia pożegnalne wygłosili przedstawiciele poszczególnych organizacyj.

Przy org. „Haszomer Hadati" zorganizowano wyższe kursa nauk judaistycznych i języka hebrajskiego, a to w niedziele — Tnach prowadzi tow Leibel, we wtorki — literatura hebrajska, w soboty: rano — Chowot halewawot prowadzi Wolf Götzler, a po południu — Sefer Hamidot prowadzi tow. Glas. Ponadto codzienne rano Talmud.

Odczyt Dra Tartakowera

W sobotę dnia 9 bm. przywódca lewicy sjonistycznej p. Dr Tartakower wygłosił w sali Sokoła odczyt n. t. „Położenie Żydów na świecie".

Referent poddał wnikliwej analizie sytuację Żydów na świecie, wskazując na ciągłą pauperyzację mas żydowskich, na zamknięcie granic krajów zamorskich dla emigracji, na politykę eksterminacyjną, stosowaną wobec Żydów, pozbawienie równouprawnienia Żydów w różnych krajach Europy. Wkońcu mowca podkreślił konieczność wzmożenia pracy dla Palestyny, oraz zwarcia szeregów i podjęcia walki obronnej w krajach golusowych.



Gordonja. Puszka organizacyjna 2.77, kwuce: Daganja 2.30, Kadima 1.87, Chofszija 1.62, Jehuda 141, Haszachar 1.20, Szoszana 0.97, Chawacelet 0.73, Neszer 0.62, Szachrija 0.52, Kineret 0.42, Arlosorow 0.34, Moledet 0.18, Hatikwa 0.14, Awiw 0.14, Margalit 0.09. Razem zł 15.32.

Z okazji uroczystości Bar-micwa swego syna Abrahama składa p. Jakób Langer „Tarnowianka" na rzecz Ż. F. N. 5 zł.

Z okazji uroczystości ślubnych u WP. Beller-Fried zebrano za Ndarim 24 zł od niżej wymienionych osób: R. Beller zł 5, J. Beller 3, Sz. Kleinhändler 3. **Po 2 zł:** A. Choczner, H. Osterweil jun., J. Feld, A. Fried, M. Holländer. **Po 1 zł:** I. Wasserman, A. Graj, I. Koss.

Z okazji wyjazdu tow. Sary Bienenstock ofiarowało Młode Wizo 1 drzewko.

Sprostowanie: ślub Schlüssel zamiast Schlaf ma być Schopf.

Skarbonki kieszonkowe. Mgr M. Dintenfass 2, B. Umański 8 73, Herman Schmidt 0.99, Silberman 2, Reinówna 0.88, Fenichel 1.07, Batist 1.41, J. Lauterbach 2.28.

„Cijonim baalej mikcoa"

W sobotę, 16 marca br. o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza 3

Referat tow. JOACHIMA NEIGERA

n. t.: Ogólny Sjonizm a frakcje.

KOMUNIKATY

Bnej Sjon. Piątek 15 bm. godz. 8 wiecz. pog. II grupy z aktualji sjonistycznych.

Sobota 16 bm. godz. 4·30 pop. plenarka z referatem tow. Zeichnera n. t. „W 15 rocznicę śmierci Trumpeldora".

Poniedziałek 18 bm. godz. 9 wiecz. pog. III grupy n. t. „Konflikt o Ugandę".

Środa 20 bm. godz. 8 wiecz. pog. IV grupy n. t. „Sytuacja w ogóln. sjoniźmie", godz. 9 wiecz. pog. V grupy n. t. „Żydowski terytorjalizm".

Czwartek 21 bm. godz. 8 wiecz. pog. III grupy n. t. „Konflikt między Egzekutywą sjon. a Światowym Zw. ogóln. sjon.".

Bnej Sjon. W sobotę dnia 16 bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się posiedzenie kierowników grup.

Zabawa purimowa Bnej-Sjonu odbędzie się **w sobotę 16 bm.** w salach org sjon. W przygotowaniu szereg miłych niespodzianek. Bazar — wybór królowej Esterki — bufet tani i obfity we własnym zarządzie. Jazz pp. Eisenbachów i Habera. Osoby, które przez przeoczenie nie otrzymały zaproszeń, zechcą się zgłosić do tow. Gelbówny w lokalu Bnej-Sjonu.

Rewja Purimowa z udziałem Spielmana, Sanda i znanego humorysty p. Landaua z Krakowa odbędzie się w wieczór purimowy we wtorek 19 bm. w salach czytelni im. M. Nordaua.

Baalej Malacha Datijim. W sobotę o godz. 3 pop. zostanie wygłoszony w lokalu przy ul. Lwowskiej 4 referat n. t. „Ideologja ruchu Tora w'Awoda". Goście i sympatycy mile widziani.

Ida Kamińska w Tarnowie. Wielka artystka, dobrze znana publiczności tarnowskiej po ukończeniu swych gościnnych występów w Krakowie, wystąpi w Tarnowie na czele swego pierwszorzędnego zespołu. Ida Kamińska gra obecnie czołową rolę w głośnej sztuce reportażu Jerzego Tępy „Fräulein Doktor" przy własnej oryginalnej oprawie scenicznej, kostjumach i oświetleniu. Występy odbędą się wkrótce. Szczegóły w afiszach.

Wizo. Z powodu święta purim odbędzie się herbatka wyjątkowo we środę dnia 20 b. m. o godz. 4 30 w lokalu własnym przy ul. Żabnieńskiej 8. Referuje p. Drowa Weissowa n. t.: Nauka, praca i urządzenia społeczne w Rosji sowieckiej. Sala dobrze ogrzana, goście mile widziani. Wstęp 60 gr.

Dancing Wiza odbędzie się 30 b. m. w lokalu org. sjon. pl. Kazimierza 3.

Org. Młode Wizo. W sobotę dn. 16 b. m. o godz. 3 popoł. plenarka z referatem tow. R. Lieberówny.

Hechaluc Pionier. W sobotę dnia 16 bm o godz. 2 popoł. odbędzie się pogadanka na temat: **„W rocznicę śmierci Trumpeldora".** Referują M. Wachs i T. Choczner.

Org. Brurja. W sobotę dnia 16 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu własnym, ul. Mickiewicza 10 referat tow. D. Leibla n. t. „Rambam i jego dzieła". Goście mile widziani.

15-lecie śmierci błp. Józefa Trumpeldora. Dla uczczenia 15-tej rocznicy Józefa Trumpeldora odbędą się staraniem org. „Brith Trumpeldor" (Bejtar) następujące uroczystości: Piątek 15 marca br. godz. 8 wiecz. zbiórka całego gniazda. Sobota 16 marca br. godz. 3 popoł. uroczysty raport ze startaradem. Ponadto o godz. 8 wiecz. odbędzie się w salach hotelu „City" uroczysta akademja żałobna. W programie: przemówienia, chór i sztuka „Tragedja w Tel-Chaj".

Staraniem unji sjon. rew. wygłosi w piątek dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. w czytelni im. Nordua referat S. Kaufman n. t. „Kongresy herzlowskie, a kongres dyscypliny".

Brith Hakanaim. W sobotę dnia 16 marca b. r. (11 adar) o godzinie 3 popoł. odbędzie się w lokalu przy ul. Targowej 11. Uroczysta Akademja Trumpeldorowska (w 15-tą rocznicę Jego bohaterskiej śmierci, z następującem programem: 1) Słowo wstępne. 2) Czyn Trumpeldorski - br. Weindling, 3) Życie i śmierć bohatera - br. Fluhr. 4) Deklamacje i recytacje. 5) Chór. Wstęp dla sjonistów państwowców.

Sronnictwo Państwa Żydowskiego. W niedzielę dnia 17 marca b. r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Kurza przy pl. pod Dębem 3. Referat publiczny tow. Dra Abrahama Lipmana gen. sekretarza C. K. sjonistów państwowców w Polsce, n. t. „Nasza rola w sjoniźmie". Bilety po cenach przystępnych do nabycia w przedsprzedaży w f-mie H. Ciechanowski przy ul. Wałowej 39.

Odpowiedź redakcji. Panu E. U. Artykułu o postępowaniu zarządu kahalnego w sprawie dostawy mleka do szpitala żyd. — nie umieścimy, gdyż zasadniczo artykułów anonimowych nie drukujemy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie